Rok XI. Nr. 256 Sosnowiec, piątek 18 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

...nta wy... ...ecznie ... 6-9... 4-97 D... Konto czekow. P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwig (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16

Trzy znamienne fakty

stwierdzono na ostatniej konferencji gospodarczej

Rezultaty dwudniowych obrad konferencji gospodarczej w Warszawie wicepremier Kwiatkowski podsumował następującem krótkim przemówieniem:

„Tematy, które były poruszane na tej konferencji, nie są wyczerpane. O żywiona dyskusja wykazała, że dużo wzajemnie mamy sobie do powiedzenia i to nie na temat zagadnień teoretycznych, ale na temat faktów, które się dziś stają i są naszą rzeczywistością.

Trzy przede wszystkim fakty zostały wyświetlone i ustalone, jako wynik wspólnego naszego poglądu:

1) stwierdzamy powszechną poprawę ekonomiczną w Polsce i możliwości dalszej, może nawet znaczniejszej, poprawy.

Stwierdzamy to, formułując zarazem stanowcze ostrzeżenie przeciwko zbytniemu optymizmowi, który w przeszłości był powodem pewnych zasadniczych popełnianych przez nas błędów, jak lekkomyślne zadłużanie się, dopuszczanie do rozbudowy w kosztach własnych różnych kosztów pomocniczych itd.

2) Wobec ustalenia powyższego faktu przywiązujemy większą wagę do przyszłości i dążymy do ostatecznego zlikwidowania wszystkiego, co jest przeszłością.

Stwierdzamy zarazem, że pracując dla tej przyszłości, nie powinniśmy zmarnować żadnej nadarzającej się okoliczności.

3) Stwierdzamy, że istnieje wielokrotna współzależność rozwoju państwa i gospodarstwa krajowego, współzależność przemysłu i rolnictwa, pracy i kapitału, rynku wewnętrznego i eksportu.

Jeżeli tak jest — musimy szukać stabilizacji w zakresie poszczególnych elementów gospodarczych, aby móc pracować normalnie i równomiernie iść naprzód we wszystkich dziedzinach.

To są pozytywne rezultaty naszej rzetelnej współpracy".

Pogłoski o zmianach w rządzie

Wczoraj ukazały się w niektórych pismach pogłoski o zmianach w rządzie. W szczególności miałaby nastąpić zmiana na stanowisku premiera; stanowisko to objąć miałby przygotowujący organizację nowego obozu politycznego płk. Koc.

Źródła urzędowe zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom.

——xx——

Dr. Bolesław Drobner aresztowany

i usunięty z P.P.S.

KRAKÓW, 17. 9. Duże wrażenie w Krakowie wywołało aresztowanie dr. Bolesława Drobnera, którego w gronie jego zwolenników partyjnych uznawano za „warchoła".

Aresztowanie zostało dokonane na polcecenie prokuratora w związku z ostatnimi wystąpieniami dr. Drobnera.

W czasie rewizji przeprowadzonej w domu dr. Drobnera przy ul. Straszewskiego natrafiono na rozmaite publikacje, książki, pisma, a także większe ilości ulotek komunistycznych. Ponad to w czasie rewizji zajęto różne osobiste prace dr. Drobnera pisane w tym samym duchu.

Nie mniejsze wrażenie od aresztowania dr. Drobnera wywarło usunięcie go z partji P. P. S. bezpośrednio przed aresztowaniem.

Usunięcie to dokonane zostało na polecenie władz cnetralnych PPS. Jak się dowiadujemy, władze partyjne motywują swe posunięcie ostatnią działalnością dr. Drobnera w Krakowie.

Mieszkańcy Sosnowca przemytnikami

KATOWICE, 17. 9. PAT. W ręce śląskiej straży granicznej wpadło ostatnio cały szereg towarów, przemycanych przez zieloną granicę z Niemiec do Polski. Przytrzymano wiele osób przemycających towary z Niemiec do Polski.

I tak: zatrzymano 3-ch mieszkańców Sosnowca Szlamę Wodzisławskiego, Szmula Nutę Koronę i Herszlika Gelbarta. Wymienieni, załadowawszy przy ul. Krasińskiego w Katowicach 160 farbowanych i wyprawionych skórek króliczych na wóz, zamierzali udać się do Sosnowca.

Po drodze funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali ich i cały przemyt ukryty w workach ze szmatami skonfiskowali.

Powstańcy zwyciężają

Czerwoni przechodzą na stronę wojsk narodowych

LIZBONA, 19. 7. — W swoim codziennym przemówieniu radiowym oświadczył gen. Queipo de Llano w środę wieczorem, że położenie powstańców jest wybitnie korzystne.

Gen. Mola znajduje się już w pobliżu Oviedo. W strefie Somosierra udało się kilkakrotnie pobić zwycięsko oddziały czerwonej milicji i zdobyć wiele materiału wojennego.

Klęskę ponieśli też czerwoni pod Talavera tracąc 133 zabitych i kilka armat.

Samoloty powstańcze bombardowały w środę pozycje czerwonych oblegających Alcazar.

Dalej zaznaczył gen. Llano, że flota czerwonych prawdopodobnie ma już dosyć walki.

Załogi pertraktują o przejście na stronę powstańców, gdyż jak twierdzą rząd madrycki rozczarował je.

Radiostacja Teneryfa zawiadomiła w nocy na czwartek, że powstańcy na froncie południowym posunęli się aż do Santa Olalla.

Z Madrytu nadchodzą na front prawie codziennie nowe posiłki czerwonej milicji.

Pogłoski o zamiarze przeniesienia rządu Caballera z Madrytu do Walencji utrzymują się nadal uporczywie.

Koordynacja wysiłku władz górniczych, w celu podniesienia bezpieczeństwa w kopalniach

KATOWICE, 17. 9. PAT. Dnia 22 bm. odbędzie się w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach konferencja w sprawie współdziałania władz górniczych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie bezpieczeństwa pracy.

Chodzi w tym wypadku głównie o skoordynowanie wysiłku władz górniczych w celu dalszego podniesienia bezpieczeństwa w kopalniach na terenie województwa śląskiego.

Zindetyfikowane zwłoki 13 ofiar

tragicznego pożaru w Katowicach

Pożar spowodował włóczęga ze Strzemieszyc

Urząd śledczy województwa śląskiego w Katowicach komunikuje, że w związku z pożarem stodoły katowickiej położonej obok parku kop. Ferdynand Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa, w Katowicach w wyniku dochodzeń co do przyczyn pożaru ustalono — na podstawie zeznań świadków — że ogień został podłożony z zemsty przez jednego z włóczęgów.

Podpalaczem jest Zdzisław Byczek, lat 22, pochodzący ze Strzemieszyc, pow. Będzin, bez stałego miejsca zamieszkania i bez zajęcia. Byczka przytrzymano i w dniu 16 bm. odstawiono do sędziego śledczego w Katowicach.

Zwłoki wszystkich 13-tu ofiar pożaru zidentyfikowano. Są to: Wilhelm Dziewiński, lat 18, ur. w Manheim, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, 2) Brunon Siemienicki - Jakubczyk, lat 19, ur. w Gres Rezitz (Niemcy), ostatnio przebywający podobno w Sierocińsku w Katowicach, 3) Ewald Kepeć, lat 16, pochodzący z Bogucic, 4) Gerhard Majer vel Szyszka, lat 17, ur. w Siemianowicach, 5) Robert Wochnik vel Kluka, lat 23, pochodzący z Załęża, a ostatnio zamieszkały w Katowicach przy ul. Fabrycznej 5, 6) Wilhelm Biegusz vel Dera, lat 24, pochodzący z Chorzowa, zam. ostatnio w Chorzowie przy ul. Wandy 50, 7) Józef Kołodziejczyk vel Kuh lat 24, pochodzący z Zabrza, ostatnio zam. w Szopienicach przy ul. Dworcowej 20, 8) Zygmunt Trzciński vel Cygan, lat 20, pochodzący z Gatkowa, pow. ciechanów, 9) Henryk Musiol vel Rajer, lat 13, pochodzący z Chropaczowa, zam. ostatnio w Lipinach, ul. św. Jana 5, 10) Leon Wolny, lat 16, ur. w Kierznie, pow. Kępno, zam. ostatnio w Małej Dąbrówce, ul. Milowicka 9, 11) Henryk Tyczko, lat 19, pochodzący z powiatu Ostrołęka z zawodu akrobata cyrkowy, bez stałego miejsca zamieszkania. 12) Jerzy Lange, lat 25, pochodzący z Gliwic, zam. w Katowicach, ul. Brynowska 67, 13) Józef Cop vel Sakser (bliższych personalij nie ustalono).

Za 9 dni zamilkną telefonistki

Wspólna okręgowa sieć automatyczna ze Śląskiem

W nocy z 26 na 27 września rb. zostanie uruchomiona automatyczna okręgowa sieć telefoniczna Zagłębia Dąbrowskiego. Sieć okręgowa Zagłębia Dąbrowskieg obejmuje centrale automatyczne w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, oraz centrale ręczne w Ząbkowicach, w Strzemieszycach, Kazimierzu i w Sławkowie.

Sieć Zagłębia Dąbrowskiego wraz z okręgową siecią automatyczną Gornego Śląska utworzy wspólną okręgową sieć automatyczną. Uruchomienie sieci Zagłębia Dąbrowskiego i połączenie jej w sensie technicznym i taryfowym w jedną całość z kręgową siecią Górnego Śląska zapewni obu zagłębiom węglowym i przemysłowym dogodną, szybką i tanią komunikację telefoniczną.

Obecnie połączenie z dowolnym abonentem przyłączonym do central automatycznych okręgowej sieci Zagłębia Dąbrowskiego i okręgowej sieci Górnego Śląska uzyskać będzie można bezpośrednio przez nakręcenie tarczą numerową numeru żądanego abonenta.

Zasięg komunikacji, co do odległości zwiększa się podwójnie.

Pierwszy trzymiesięczny okres włączania nowych telefonów będzie bezpłatny.

Min. Beck pojechał do Genewy

WARSZAWA, 17. 9. PAT. W dniu dziisejszym wyjechał do Genewy min. spraw zagranicznych p. Józef Beck, celem wzięcia udziału w posiedzeniu rady i zgromadzenia Ligi Narodów.— Panu ministrowi towarzyszą Mieczysław Sędzielewski, kierownik referatu politycznego w gabinecie ministra i p. St. Siedlecki, sekretarz osobisty.

W Czechosłowacji trzeźwieją

Opinja czeska domaga się uregulowania stosunków z Polską

Agencja „Press„ donosi z Wiednia:

„W kołach politycznych państw Małej Ententy duże wrażenie wywołały głosy prasy czeskosłowackiej na temat stosunków między Polską i Czechosłowacją. Z niezwykle znamiennymi wywodami w tej mierze wystąpiło pismo „Hospodarska Politika“ a wystąpieniu temu specjalnego znaczenia nadała okoliczność, że uwagi te przedrukowane zostały przez liczne dzienniki z półoficjalną „Prager Presse“ na czele.

„Hospodarska Politika“ dała wyraz przekonaniu, że obecnie po „wyprostowaniu“ stosunków polsko-francuskich nadszedł czas, aby uregulować również wzajemne stosunki między Polską i Czechosłowacją.

„W przeszłości — pisze czeska gazeta — najważniejsza może przeszkoda tkwiła w tym, że zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie nie było ochoty do zawarcia aliansu wojskowego. Polska nie chciała brać na siebie naszych niebezpieczeństw, my nie chcieliśmy brać niebezpieczeństw polskich. Najnowsza historia pouczyła nas, że jest to sposób myślenia ludzi małych.

Jeżeli przestanie istnieć samodzielna Polska, skończy się również istnienie samodzielnej Czechosłowacji. Losy obu państw są ściśle ze sobą złączone, chociaż psychika obu narodów jest w tym i owym różna“.

„Hospodarska Politika“ przemawia następnie za zawarciem unii celnej i handlowej między Polską i Czechosłowacją, przez co na wielkim obszarze Europy powstałby jeden organizm gospodarczy. Na zakończenie swych wywodów pism. czeskie wyraża przekonanie, że państwa Małej Ententy powinny współdziałać i przyczynić się do możliwie prędkiego uregulowania stosunków polsko - czeskosłowackich.

Niemiła przygoda Ladisa Kiepury we Lwowie

LWÓW, 17. 9. — „W sądzie grodzkim we Lwowie toczyła się we środę rozprawa karna, będąca swego rodzaju sensacją ze względu na osoby, biorące w niej udział. Jako oskarżony wystąpił brat króla tenorów, znany śpiewak operowy, Ladis Kiepura. Tło sprawy w świetle aktu oskarżenia jest następujące:

„W ub. sobotę przed północą zarządzony został we Lwowie alarm lotniczy. W międzyczasie, w związku z zapowiedzianym występem swym w „Fauście“, przyjechał do Lwowa pociągiem z Berlina, Ladis Kiepura, w towarzystwie sekretarza oraz impresarja. Gdy artysta wysiadł z wagonu, miasto i dworzec kolejowy pogrążony były w ciemnościach.

Ladis Kiepura, wyszedłszy przy świetle kaganka przed dworzec, dowiedział się że w związku z manewrami lotniczemi, ruch kołowy został na mieście wstrzymany, a taksówki nie kursują. Zmęczony podróżą artysta miał się podobno, według relacji policjanta, oburzyć i użyć niewłaściwych słów.

W komisarjacie policji spisano z nim protokół, przyczem policja wygotowała doniesienie do sądu. Ze względu na to, że artysta musiał we środę po południu opuścić Lwów, na jego prośbę odbyła się w tym dniu rozprawa przed sędzią Olchawą.

Przesłuchany w sądzie Ladis Kiepura kategorycznie zaprzeczył relacji policyjnej, podkreślając, że jest dobrym Polakiem, dowodem czego jest to, że, będąc śpiewakiem opery w Hamburgu przyjechał na jeden występ do Lwowa w okresie Targów Wschodnich jakkolwiek mu się to nie opłacilo.

Celem powołania świadków rozprawę odroczono do 31 października. „W tym dniu artysta ma przyjechać na jeden występ do Lwowa.

Po południu o godzinie 15-tej Ladis Kiepura wyjechał ze Lwowa.

Najgorszy gatunek oszustów

Żerowali na bezrobotnych

We środę wieczorem dokonano w Krakowie dwuch sensacyjnych aresztowań. Na skutek licznych doniesień aresztowano emerytowanego porucznika W.P. Wacława Janiszewskiego i byłego adwokata Władysława Grzeszczyńskiego.

„Według doniesień, Janiszewski z Grzeszczyńskim dopuszczali się pospolitych oszustw, żerując na bezrobotnych, poszukujących posad. Proceder polegał na tem, iż Janiszewski umieszczał w dziennikach ogłoszenia poszukując dozorców, a ze zgłaszających się kandydatami szedł do Grzeszczyńskiego i tam spisywano umowy fikcyjne, za które pobierano wysokie opłaty.

Łączna kwota uzyskana w ten sposób przez Jeniszewskiego i Grzeszczyńskiego ma wynosić około 7.000 zł. Prawdopodobnie zgłoszą się jeszcze dalsi poszkodowani.

Za mało tanich mieszkań dla ludzi pracy

Powołanie w roku 1934 do życia przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów „Twarzystwa Osiedli Robotniczych“, posunęło znacznie naprzód sprawę budowy najtańszych mieszkań w Polsce.

Akcja T. O. R. nie jest jednak wystarczająca. Wciąż jeszcze zbyt mało przybywa małych mieszkań, dostępnych dla możliwości finansowych robotników.

W związku z tem Polskie Tow. reformy mieszkaniowej złożyło p. prezesowi Rady Ministrów memorjał, zwracający uwagę na konieczność wzmożenia budowy tanich mieszkań, z których mogliby korzystać obok robotników, również i pracownicy umysłowi, zarabiający poniżej 200 zł. miesięcznie, a więc znajdujący się w analogicznych warunkach finansowych.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

W r. b. większy ruch budowlany niż w ub. roku

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze zestawienie, dotyczące ruchu budowlanego w Polsce w miastach, liczących ponad 20.000 mieszkańców; zestawienie to obejmuje dane za pierwsze półrocze rb.

Jak wynika z tych danych, w I półroczu rb. ukończono 1.909 budynków mieszkalnych, tj. o 47 budynków więcej niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego.

W nowoukończonych budynkach znajduje się ogółem 4961 mieszkań.

Liczba ukończonych nadbudówek i dobudówek wynosi 166, tj. o 30 więcej niż w pierwszym półroczu roku ubiegiego.

W tym samym okresie rozpoczęto budowę 3.089 budynków mieszkalnych tj. o 617 więcej niż w I półroczu r.ub.

W rozpoczętych budynkach mieszkalnych znajdzie się 8.756 mieszkań.

Ponadto w pierwszym półroczu rb. zakończono budowę 132 budynków nie mieszkalnych (o 71 mniej niż w pierwszym półroczu r. ub.) i 23 nadbudówek i dobudówek (o 14 więcej), oraz rozpoczęto budowę 446 budynków nie mieszkalnych (o 83 więcej niż w I półroczu r. ub.) i 41 nadbudówek i dobudówek (o 4 więcej).

—HH—

Boso po rozżarzonych węglach

Z Londynu donoszą o niezwykłym wypadku ekstazy religijnej w Udappa w Indiach. Ku czci bogini Teropata Devi odbywały się tam wielkie uroczystości.

Clou tej uroczystości to było chodzenie po rozżażonych węglach. **Do rowu szerokiego na 2 i pół metra nasypano żarzących węgli. I rozpoczął się pochód wiernych. Przechodzili oni przez węgle bosemi stopami i ani jeden z nich nie doznał jakichkolwiek poparzeń.**

Byli to wierni nowożytni. Zaangażowali oni tamtejszych angielskich lekarzy, którzy mieli im wystawić świadectwo urzędowe, iż dokonało się to bez jakiegokolwiek oszustwa. Lekarze też to potwierdzili.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA POD SKARZYSKIEM

Zderzyły się dwa pociągi towarowe — Dwie osoby ciężko ranne — 17 wagonów doszczętnie rozbitych

KIELCE. 17 9. W środę w pobliżu stacji kolejowej Skarżysko—Kamienna wydarzyła się okropna w skutkach katastrofa kolejowa.

O godz. 3 min. 15 pociąg towarowy nr. 172, po wyjściu ze stacji Skarżysko — Kamienna najechał na stojący na torze drugi pociąg towarowy nr. 72. którego lokomotywa w tym czasie przesuwała wagony na stacji kolejowej w Szydłowcu.

Wskutek zderzenia lokomotywa pociągu 172 wyrzucona została z szyn ulegając poważnym uszkodzeniom, po nadto 17 wagonów naładowanych węglem i innemi materiałami zostało doszczętnie rozbitych, a 15 poważnie uszkodzonych.

Z pośród obsługi pociągu hamulcowy Jan Procnal doznał urwania lewej nogi, a jadący do służby kancelista Michał Wojciechowski został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Reszta obsługi pociągu wskutek wstrząsu, doznała lekkich obrażeń ciała. Niektórzy z kolejarzy w chwilę przed katastrofą, zdołali wyskoczyć z pociągu, unikając w ten sposób niechybnej śmierci lub kalectwa.

Według urzędowych, ale prowizorycznych obliczeń strat wynoszą około 150 tysięcy złotych. lecz jak twierdzą fachowcy okażą się one niewątpliwie znacznie większe.

Dotychczas nie ustalono, kto ponosi winę katastrofy.

Wskutek zatarasowania torów kilka rannych pociągów uległo opóźnieniu. Nad uprzątnięciem rumowiska i naprawą torów pracują brygady robotnicze, pod kierunkiem specjalnej komisji, która jednocześnie na miejscu ustala rozmiary i przyczynę katastrofy.

Samobójstwo znanego pisarza ukraińskiego

LWÓW, 17.9. Wczoraj w nocy we Lwowie popełnił samobójstw wystrzałem z rewolweru literat ukraiński redaktor „Swobody“ oficjalnego organu „Unda“ Hryc Hładkij.

Przyczyną śmierci była depresja psychiczna, wywolana długotrwałą chorobą płuc. Zmarły liczył 45 lat.

Ładnie się zapowiada

ODESSA. 17. 9. — Rzpoczęto tu tydzień obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Kołhoznicy okręgu Garworonsk wykonują pracę w polu w maskach przeciwgazowych. **Również w maskach gazowych pracują robotnicy zatrudnieni przy remoncie traktorów oraz sprzedający towary w sklepach.**

Kto wygrał na loterji?

W drugim ciągnienip środowym główniejsze wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padał na nr. 245557.

5000 zł.: 4185 33683 91903.

2000 zł.: 9072 2473 28230 42555 128592 133578 157205 1574663 158395 181066 185389

1000 zł.. 309 8006 12185 16574 26329 29461 30246 33530 36433 54436 58667 61154 68967 668555 71225 76434 87077 87238 103575 116287 113401 121130 134604 138827 142528 143745 148205 158838 166010 181095 183007 189960 190875.

(Nieurzędowo).

Wczoraj w ósmym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36-ej polskiej loterii państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 20.000 zł. na n-ry: 119512 134973 451269

Po 10.000 zł. na n-ry: 109914 141089 142927 147088

Po 5.000 zł. na n-ry: 5741 33121 191666

Po 2.000 zł. na n-ry: 38388 46269 62702 80803 81466 83563 94012 95568 101377 118778 136387 139097 168986 175744 170453 180316.

Po 1.000 zł. na n-ry: 7632 17734 53727 65534 66442 66579 73370 77501 791156 79158 85109 90319 90408 94617 118610 123269 124969 127204 149528 160664 172208 184569 185041 191616 192055 194256 194551.

ZASTANÓWMY SIĘ...

Tak wielu ludzi, niestety, styka się z nędzą tylko na ulicy, gdzie obojętnie minąć można nędzarza, gdzie spotyka się z liczną niestety masą zawodowych żebraków. Człowiek jednak stykający się bezpośrednio z nędzą, z tą prawdziwą nędzą nie na pokaz, gdzie wszelkie „nabieranie“ jest wykluczone, gdzie groza faktów przemawia sama za siebie, przerażony jest i przytłoczony tej nędzy ogromem i niszczycielską jej potęgą. Ilu to ludzi należałoby nakarmić i przyodziać, ilu ludziom dać pracę! Szczególniej, że wkraczamy w okres zimy.

Robi się, nawet dużo się robi w dziedzinie pomocy społecznej, ale jednak ciągle to przecież tylko kropla w morzu...

Do biur pośrednictwa pracy, do instytucyj społecznych ciągną korowody petentów. Do redakcyj pism napływają setki żałosnych listów, listów rozpaczliwych, opisów nędzy Ci nieszczęśliwi łudzą się, że przedrukowanie ich żalów w tym, czy innym piśmie przyczyni się do polepszenia ich doli. A może znajdzie się dla nich jaka praca, a może czytelnicy przyjdą im z pomocą w postaci kilku złotych lub czegoś z odzieży?

Odzieży! Tylu ludziom potrzeba odzieży. Gdy się jest znośnie odzianym, łatwiej jest przecież znaleźć pracę...

To też ludzie pracy pozbawieni dbają o swoje ubrania. Łatają, czyszczą, byle tylko wyglądać porządnie, byle nie mieć tego samopoczucia, że się jest łachmaniarzem. Ale ubrania, choćby najstaranniej pielęgnowane, też nie jest wieczne. — Szczególniej, gdy się mieszka w barakach, gdy się nie ma pościeli i gdy spowodu zimna spać trzeba często w odzieży...

Więc są takie kobiety, których maleńkie dzieci jako jedyne odzienie posiadają strzęp sukienki. Nocą, gdy dziecko śpi, matka przepiera mu ten gałgan, a potem, jakże często suszy na własnym ciele, byle tylko do rana wyschło...

I są mężczyźni w jednych tylko koszulach i spodniach pod wyszarzanym paltem...

Zdarzy się niekiedy, że taki człowiek dostanie pracę — ale jakże tu iść do pracy bez marynarki, w jednej tylko koszuli?

I są staruszki, które nie mają ani trzewików, ani pończoch, a tylko strzępy starych kaloszy na bosych nogach...

Dopomóc tym ludziom, jako tako ich przyodziać, czy też to doprawdy tak trudno? W każdym niemal domu, pomimo ciężkich czasów, znajduje się przecież tyle nieużytecznej, niepotrzebnie zajmującej miejsce garderoby, tak zwanej „starzyzny“.

Gdyby ludzie zechcieli sobie zadać tylko trochę trudu, by wygrzebać gdzieś z dna starego kufra, z głębi jakiejś szafy te oddawna już nie używane (jeszcze wyprawowe!) koszule, te staromodne matinki, wyrośnięte i wypłowiałe sukienki dziecinne, zniszczone buty. Gdyby każdy, naprawdę każdy człowiek chciał zrobić u siebie w domu taką inspekcję i choćby tylko jedną sztukę nieużytecznej dla siebie garderoby mógł ofiarować innym — odziałoby się setki bezrobotnych.

Tak zapewne, to pewien kłopot i trud gruntownie przepatrzeć dom cały, ale czyż mamy prawo cofnięcia się przed nim wówczas, gdy tysiące naszych współobywateli chodzi nieomal nago i boso? Zastanówmy się...

Likwidacja Dyrekcji Kolei w Katowicach?

„Polonia“ katowicka donosi:

Twórca kolejki linowej z Zakopanego na Kasprowy Wierch, p. płk. Bobkowski, wiceminister Kolei, opracował projekt zlikwidowania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach i przeniesienie agend tej instytucji do Krakowa.

Projekt ten trzymany w tajemnicy przez czynniki miarodajne, został już zaakceptowany. Likwidacja D. O. K. P. w Katowicach nastąpi stopniowo w najbliższym czasie.

W powyższej sprawie wypowiedzieli się już za zniesieniem D. O. K. P. Katowice eksperci w sobach płk. Grossera i prezesa Dobrzyckiego, którzy swego czasu piastowali urząd prezesa D. O. K. P. Katowice.

Obecnie czyni się starania, by w Katowicach zatrzymać przynajmniej cztery wydziały a mianowicie: a) ruchu, b) mechaniczny, c) drogowy, d) handlowo-taryfowy. Zabiegi te jednak nie rokują żadnych nadziei.

Eksperci wypowiedzieli się za zupełnem zniesieniem D. O. K. P. Katowice.

Oszukańczy trick ze znaczkami pocztowymi

Władze pocztowe zwróciły uwagę na nowy trick oszukańczy, mający na celu unikanie opłat pocztowych i dwukrotne używanie tych samych znaczków pocztowych. Niektóre osoby wysyłając listy smarują znaczek stearyną, co w następstwie ułatwia zmycie tuszu odciśniętego datownikiem pocztowym. O ile w ten sposób wysyłane listy nadawane są do osób bliskich, nadawcy mają w następstwie możność zmycia stempla i ponownego użycia znaczków.

Z powodu ujawnienia podobnych oszukańczych machinacyj na szkodę poczty wytoczono już na prowincji kilka procesów.

—HH—

Za mało korespondujemy

Poczta jest u nas słabo wyzyskana

W prowadzeniu korespandencji nie możemy się wykazać dobrymmiejscem wśród większych państw świata. Na jednego obywatela polskiego przypada rocznie zaledwie 22 przesyłki listowe, gdy np. na jednego mieszkańca Szwajcarji — 174 przesyłki (najwięcej na świecie), w Anglii— 155, Belgii—146, Francji — 142, Holandii — 132, Austrii — 105. Krespondujemy mniej niż Włosi (55), Czesi (51), Hiszpanie (33); Jugosłowianie (23), więcej natomiast od Brazylii (20), Rumunii (17), ZSRR. (7); Indii Brytyjskich (3), Chin (2).

W obrocie krajowym korespondowaliśmy w r. 1935 trochę więcej niż w r. 1934 (651.8 milion. w 1935 r., 646.7 milion. w 1934 r.). o wiele mniej natomiast niż w r. 1929 (807.8 milion.) kiedy zarejestrowano najwyższą liczbę przesyłek pocztowych od czasu odrodzenia Polski. Jeżeli przyjąć wskaźnik ruchu przesyłek listowych w obrocie krajowym w r. 1929 za 100, na rok ubiegły otrzymamy wskaźnik 80.8 czyli o 19.2 proc. mniej niż w r. 1929. W stosunku jednak do lat 1932 i 1933 rok ubiegły wskazuje wzrost: w latach tych wskaźnik obrotów wynosił odpowiednio 71.5 i 71.8.

Ten bieg rzeczy najdobitniej wyjaśniają porównawze wskaźniki cen artykułów wiejskich za r. 1928 i 1935. W roku 1928, kiedy cena listu wynosiła tyle co dzisiaj, t. j. 25 gr., jajko kosztowało 21 gr., litr mleka 53 gr., kg. ziemniaków 19 gr., kg. masła 7.62 zł. W roku ubiegłym ceny tych produktów wynosiły; jajko 9 gr., litr mleka 26 gr., kg. ziemniaków 9 gr., kg. masła 3.14 zł. Gdy więc cena marki nie uległa zniżce, rolnicy stanowiący prawie trzy czwarte ogółu ludności Polski, którzy w r. 9128 mogli kupić znaczek za 1 i ćwierć jaja lub niecałe półtora kg. ziemniaków, w r. 1935 musieli sprzedać prawie trzy jaja lub 3 kg. ziemniaków na ten cel. Tak więc potanienie artykułów rolniczych musiało obok innych czynników, zaważyć bardzo mocno na obrocie pocztowym.

Ten sam wzgląd dotyczy po części obrotu zagranicznego z Polską. Listy zagraniczne są za drogie, i obniżka 5 gr. (z 60 gr. na 55 gr. w r. 1934) jest za mała w stosunku do spadku cen artykułów rolniczych. Najlepiej świadczy o tym fakt, że gdy listy wykazują w r. 1935 w stosunku do 1934 r. spadek kartki pocztowe, które kosztują tylko 30 gr., wykazują wzrost z 5.816 tys. do 6.074 tys.

Niewątpliwie bardzo silnie na spadek przesyłek listowych w obrocie zagranicznym wpłynęły warunki emigracyjne i geopolityczne.

Ogółem od roku 1929 do 1935 r. obrót listowy w ruchu zagranicznym z Polski za granicę spadł z 82 milionów na 35 milionów, z zagranicy zaś do Polski — ze 103 mil. na 47 mil.

Smiertelny pojedynek na rewolwery

Postrzelony zabił przeciwnika... nożem

Mieszkańcy wsi Zarzecze pod Sochaczewem, Franciszek Kamiński i Władysław Michalak, sąsiadujący ze sobą o miedzę, mieli już oddawna zadawnione ze sobą porachunki na tle majątkowym.

Wreszcie postanowili zakończyć spór pojedynkiem.

Wybrali miejsce spotkania, a pistolety postanowili zastąpić rewolwerami.

O oznaczonej godzinie przeciwnicy czarno ubrani stanęli na mecie i na dany znak zaczęli strzelać.

Michalak raniony trzecią kulą w bok wyciągnął z kieszeni nóż, podbiegł do przeciwnika, zadając mu śmiertelny cios w szyję.

Kamiński ostatkiem sił zdołał jeszcze wystrzelić, raniąc ciężko w brzuch Michalaka.

Wezwany lekarz stwierdził zgon Michalaka wskutek przebicia tętnicy, a Kamińskiego przewieziono w stanie bezradziejnym do szpitala w Sochaczewie.

Kandydaci na radnych — ciemni jak tabaka w rogu

ŁÓDŹ. 17. 9. — Główna komisja wyborcza wezwała 15 osób z pośród kandydatów na radnych celem przeegzaminowania ich ze znajomości w słowie i piśmie języka polskiego. Na wezwanie komisji stawiło się 11 osób, 4 nie przybyły.

Z liczby 11 egzamin złożyło zaledwie 4 osoby, 7 zaś nie potrafiło się wylegitymować znajomością języka polskiego w stopniu wymaganym przez ordynację wyborczą. Wszystkie te osoby oraz te, które nie przybyły na egzamin, będą skreślone z listy kandydatów na radnych.

Tętno chwili

NASTĄPI ZMIANA W STOSUNKACH NAUCZYCIELI.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Oświaty opracowuje obecnie zmianę ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Wprowadzane zmiany dotyczyć będą przepisów kwalifikacyjnych, które zwłaszcza w odniesieniu do nauczycieli szkół powszechnych okazały się niedogodne zarówno z punktu widzenia władz szkolnych, jak i interesów nauczycielstwa.

Między innymi rozważana jest sprawa wprowadzenia przepisu o konieczności podawania do wiadomości nauczyciela opinii o nim z odpowiednim uzasadnieniem, o ile opinia jest ujemna.

Dalej rozważana jest sprawa ustalenia władz kwalifikacyjnych, zmodyfikowania przepisów o zwolnieniu nauczycieli po dwukrotnej ocenie niedostatecznej oraz kwestia umożliwienia w szczególnych okolicznościach zatrzymania w służbie na dalszy okres próbny nauczyciela t. zw. tymczasowego, mimo pierwszej oceny nie zadawalającej.

Powyższe zmiany, jak nas informują mają na celu uproszczenie procedury kwalifikacyjnej oraz pogłębienie atmosfery wzajemnego zaufania pomiędzy władzami szklonymi a nauczycielstwem, szczególnie ważnej w obecnych ciężkich warunkach pracy szkolnej.

ŚPIEWACY NARYMBERSCY.

Od czasu objęcia władzy przez Adolfa Hitlera odbywają się doroczne zjazdy partyjne w Norymberdze. W tym mieście śpiewaków norymberskich śpiewacy narodowo - socjalistyczni wykonują swoje arie wedle partytury z góry ustalonej i określonej.

I obecnie, jak co roku, główny atak skierowany został na komunizm i żydostwo Niemcy marzą w dalszym ciągu o tem, aby stanąć na czele krucjaty, która zlikwiduje siedlisko komunistyczne: czerwoną Moskwę. Tymczasem oferta Berlina pod adresem Zachodu co do wspólnej likwidacji komunizmu przyjmowana jest w dalszym ciągu więcej ,niż chłodno. Dla czego? Bo niezależnie od ujemnego stosunku do komunizmu, Zachód zdaje sobie sprawę, że poruczenie jakiejkolwiek krucjaty antysowieckiej Berlinowi, byłoby równoznaczne z wzrostem potęgi Niemiec. A czem ta potęga być może, uczą dzieje wielkiej wojny.

Małe zrozumienie dla szkolnictwa specjalnego

Tyle pięknych haseł czytamy na łamach prasy o szkoleniu młodego pokolenia pod względem intelektualnym i fizycznym, ale coraz częściej uwidacznia się także kwestia wychowania specjalnego dzieci anormalnych. Szczególnie w naszych warunkach zachodzi konieczna i nagląca potrzeba ,aby te jednostki opuszczone i zdane na łaskę losu przystosować możliwie do życia społecznego by nie stały się ciężarem i nieużytkiem jeśli już nie niebezpieczeństwem społecznym.

W Polsce szkolnictwo specjalne obejmuje dzieci ociemniałe, głuchonieme, upośledzone umysłowo, upośledzone moralnie, a sa także ludzie dobrej myśli, którzy wierzą, że zostaną objęte tym działem i dzieci kalekie, dotąd tak po macoszemu traktowane.

Znane są społeczeństwu Będzina, Dąbrowyi Sosnowca klasy specjalne przy pewnych szkołach powszechnych jako rozwojowe szkoły specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo. Dzieci takie cechuje płochliwość i brak zdolności, skupienia uwagi, powolność i nieudolność rozumowania, zaburzenia wyobraźni i pamięci oraz różne wady psychiczne.

Szkoła specjalna stawia sobie za cel dziecko tho uczynić zdolnym do wystarczenia sobie i wypełnienia użytecznej funkcji w społeczeństwie.

Nauczyciel tej szkoły ma przed sobą gromadę dzieci z których każde jest inne, każde musi poznać, podejść i zrozumieć. do każdego inaczej podejść. Każde dziecko ma inne braki, inne zalety i wady, inne warunki i wpływy środowiska. Zaznaczyć tu należy że w szkoałch specjalnych jest przygniatający procent dzieci z proletariatu, przeżywającego obecnie czasy szczególnie ciężko. Dziecko w takim środowisku bywa traktowane często jak zwierzątko ,któremu trzeba dać jeść, kąt na legowisko, skarcić za szkody i złe wybryki, a przy tym nie traktuje się je na równi z innymi członkami rodziny. Szkoła specjalna do której ono przychodzi musi mu dać opiekę i cieplo rodzinne. Tu poznaje miasto, historję, postępy kultury, wysiłki licznych pokoleń. Tu uczy się szanować i cenić dorobek ludzkości, budzi się w nim uczucie dumy w przynależności do narodu poczucie uszanowania własności publicznej.

Jakże jednak jest przykre, że szkolnictwo na które należałoby zwrócić tak baczną uwagę ,ma małe zrozumienie.

Warto wspomnieć, że w roku szkolnym w Będzinie np. prowadzono tylko trzy klasy tj. II, III i IV, pierwszej wogóle nie zorganizowano ,a w roku bieżącym zamiast pięciu klas, pomimo zabiegów ze strony Inspektoratu szkolnego istnieją tylko trzy klasy (I, III i IV). Klasy II i V nie zorganizowane ze względu na brak etatów nauczycielskich. Niewiele lepiej przedstawia się ta sprawa w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Zamiast postępować naprzód - cofamy się.

Stwierdzono na podstawie danych statystycznych że w miastach liczących 35.000 ludności może już być pełna 6-klasowa szkoła specjalna.

W Polsce są obecnie 53 szkoły specjalne obejmujące ponad 6000 dzieci.

Jeśli dla porównania weźmiemy chociażby Niemcy, gdzie w 1894 r. w 32 miastach—w 110 klasach było 2200 dzieci, w 1914 r. w 513 miastach było 45000 dz., a obecnie niema miasta w Niemczech któreby mając 20000 ludności nie miało szkół specjalnych, to jakże wobec nich jesteśmy w tyle.

Idea szkolnictwa specjalnego jest nierozerwalnie, całkowicie złączona z ideą humanitaryzmu, która w ostatnich latach przyśmiła się w Europie.

Należy jednak wierzyć, iż Zarządy wyżej wymienionych miast i ludzie dobrej woli zainteresują się więcej tą sprawą, dołożą starań celem utrzymania i rozwoju prowadzonych już szkół specjalnych, bacząc na ciężary jakie spaść mogą na Zarządy i obywateli w latach przyszłych.

Łatwiej bowiem i przyjemniej jest dać pomoc gromadce dzieci, przygotować ją do życia, aniżeli utrzymywać później starszą gromadę nieprzygotowaną i niezdolną nawet do współżycia, a będącą często narzędziem w rękach czarnych charakterów.

Czego oni nie mieli...

Przyłapany transport przemytniczy

Patrol Straży Granicznej placówki w Brzozowicach-Kamieniu zauważył w nocy przekradającą się z poza granicy grupkę czterech przemytników z ogromnym transportem towarów. W wyniku dłuższego pościgu ujęto Marjana Ferdyna z Rogoźnika, Mieczysława Olszówkę i brata jego Kazimierza z Wojkowic-Krzyżówki.

Cały towar skonfiskowano.

Posiadali oni ze sobą formalny magazyn najróżniejszych towarów, w tym zgórą 30 kg. Maggi, kilkanaście maszynek do strzyżenia włosów, woreczek zapalniczek oraz transport kamieni zapalowych, tytoń, nafcynka stołowe. karty do gry, wyroby chemiczne i kosmetyczne w wielkiej ilości, drożdże, sardynki i t. p.

Zjazd Trzecich Zakonów i Bractw Kościelnych w Gołonogu

Na życzenie J. E. ks. biskupa Kubiny Referat Stowarzyszeń Religijnych przy Diec. Instytucie Akcji Katolickiej w Częstochowie w porozumieniu z OO. Franciszkanami w Panewnikach i ks. dziekanem Olczakowskim w Gołonogu urządza w niedzielę dnia 4 października rb. w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej i św. Franciszka Serafickiego, patrona Akcji Katolickiej, II Diecezjalny Zjazd Trzecich Zakonów i Bractw Kościelnych w Gołonogu, u stóp cudownego obrazu jednego z największych świętych franciszkańskich św. Antoniego Padewskiego.

Na zjazd przybywają przede wszystkim członkowie trzecich Zakonów i Bractw Kościenlych z południowej części naszej Diecezii, ale bardzo mile będą widziani Bracia i Siostry także z innych okolic, nie tylko naszej, lecz i sąsiadujących z naszą Diezezią jak: Śląskiej, Krakowskiej i Kieleckiej. Na tydzień przed Zjazdem tj. w niedzielę 27 września odbędzie się w Gołonogu zjazd przełożonych i delegatów męskich i żeńskich trzecich Zakonów św Franciszka z parafii położonych na południe od Częstochowy i z całego Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie na zjeździe przełożonych i delegatów przeprowadzi i wygłosi kazanie na sumie i nieszporach komisarz III Zakonu, O. Grzegorz z Wielunia.

Jubileusz 30-lecia Spółdzielni Spożywców

zapoczątkuje akcję propagandową spółdzielczości

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu odchodzić będzie w dniu 20.10. jubileusz 30-ej rocznicy swego istnienia i działalności na terenie Zagłębia.

Na program uroczystości złoży się przejęcie na własność nowo-nabytej nieruchomości i poświęcenia sztandaru.

Przed Ratuszem odbędzie się manifestacja, w czasie której zostaną wygłoszone przemówienia.

Złożenie wieńca przed płytą Nieznanego Żołnierza oraz defilada — zakończy pierwszą część uroczystości. Drugaczęść o charakterze rozrywkowo zabawowym odbędzie się w godzinach po południowych, przyczem przewidziane są różne imprezy.

Celem zorganizowania obchodu tej uroczystości powstał w Sosnowcu specjalny komitet, w skład którego weszli: starosta powiatowy Boxa, wicestarosta grodzki Heynar, dyr. Cholewicki. prez. J. Kaczkowski, prezes Rady Okręgowej „Społem" Zw. Spółdz. Spożywców w Będzinie p. L. Berbecki, dyrektor tegoż związku p. L. Stawiarski, prezes Rady nadzorczej Powsz. Spółdz. Spoż. w Sosnowcu p. Kaleta, członek rady p. Piasecki i instruktor „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. p H. Jackiewicz.

Manifestacja prze Ratuszem zorganizowana zostanie przez Radę Okręgową „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. w Będzinie.

Ponadto powołano do życia sekcje, które opracują program.

Dziś w Domu Społecznym w Sosnowcu odbędzie się zebranie przedstawicieli związków stowarzyszeń i bratnich organizacyj, na którym zostanie powołany Komitet Honorowy Obchodu.

Uroczystość jubileuszowa będzie jednocześnie zapoczątkowaniem miesiąca propagandy spółdzielczej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Propaganda spółdzielcza połączona będzie jednocześnie z masową akcją jednanie nowych członków spółdzielni.

Miesiąc propagandy zakończony zostanie wystawą, na której przedstawiony będzie dorobek spółdzielczości spożywców w Polsce. Na wystawie, jako osobny dział sprezentowane zostaną regionalne wyroby ludowe oraz spółdzielczość pracy.

Chcę jechać dorożka i basta!

Osobliwa tantazja przestępcy

Nie wszyscy przestępcy okazują skruchę za popełnione czyny. Zawodowy złodziej Piotr Budzisz (Będzin, Zagórska 53), sprowadzony do sądu grodzkiego w Zawierciu z więzienia w Rybniku zażądał po rozprawie. by odwieziono go... taksówką.

Gdy odmówiono jego żądaniu. Budzisz położył się w kancelarji sądu na podłogę, poczem wierzgając nogami zaczął demolować urządzenie i bić eskortantów. Skutego w kajdanki złodzieja musiano pod silnym konwojem przewieść na stację dorożką.

Wybryk Budzisza był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręg. w Sosnowcu. Budzisz skazany został na 8 mies. więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 18 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.45 Reportaż z Polesia. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.10. Pogadanka aktualna. 18.20 Programy lokalne. 18.55 Pogadanka 19.00 Biuro studjów rozmowa ze słuchaczami P. R. 19.10 Pieśni ludowe. 19.50 Wspomnienia z Budapesztu. 20.30 Leniwiec. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Audycja muzyczna 22.50 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek, 18 września.

6.00. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Płyty gramofonowe. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35. Parę informacyj. 8.00 Muzyka z płyt z Warszawy. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10. Wiadomości bieżące. 13.10. Płyty gramofonowe. 15.30. Koncert popularny. 14.13. Wiadomości giełdowe. 15.30. Rośliny lekarskie w śląskim lecznictwie ludowym — pogadanka. 18.20. Wiązanka melodyj ludowych śląskich. 18.40. Koncert reklamowy. 22.50. Muzyka z płyt gramofonowych.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 19 września.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Muzyka z płyt gramof. 7.20. Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.30. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.23 Koncert ze Lwowa. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Przerwa. 14.50 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Ze śpiewem przez Polskę. 16.00 Uroczyste otwarcie nowej rozgłośni we Lwowie. 16.45 Stolice państw Bałtyckich — odczyt. 17.50. Pustynia Błędowska — pogadanka. 18.10. Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert w wyk. kapeli ludowej. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00. Koncert reprez. rozgłośni lwowskiej 21.30 Sprzedam kamień — humoreska radiowa. 22.15. Koncert orkiestry kameralnej. 24.00. Program lokalny dla Warszawy

PIERWSZY KONCERT MIĘDZYKONTYNENTALNY Z NOWEGO — YORKU.

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna rozszerzyła swoją działalność, zapraszając do współpracy również i kraje zamorskie. Wynikiem tej współpracy jest zaprojektowanie wielkich koncertów ogólnoświatowych ,organizowanych kilka razy do roku i nadawanych przez radiostacje zamorske, których słuchać będą mogli radiosłuchacze wszystkich kontynentów. Koncerty te, transmitowane przez wszystkie radiostacje świata z Ameryki, z Argentyny z Indii Holenderskich i Konga Belgijskiego, jak to jest w projekcie, poznają radiosłuchaczy z muzyką dotychczas prawie nikomu niedostępną, bo z muzyką ludów egzotycznych ,a nawet pierwotnych szczepów. Pierwsza z tych wielkich audycyj nadana będzie z Nowego Yorku w niedzielę 20.9 o godz. 21.00 przez amerykanską Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company.

Koncert poprzedzi szum najsłynniejszego wodospadu świata Niagary, program zaś rozpoczną dwie pieśni wojenne Irokezów, obecnie zanikającego już szczepu Indian. Pieśni wykonane będą przy akompanjamencie muszli, fletu i tam -tam.

Następnie nadane zostaną oryginalne pieśni cowboyów amerykańskich, wykonane przez trzy głosy męskie i jeden kobiecy przy akompanjamiencie dwuch gitar i bania.

Trzecią grupę folklorystyczną koncertu amerykańskiego stanowią pieśni i tańce murzyńskie. Słynny amerykański zespół 8-głosowy „Fisk-Jubil.Singers" wykona oryginalną nabożną pieśń murzyńską pt. „Chcę dostać się do nieba gdy umrę", oraz stare murzyńskie pieśni S. Forstera ,utrzymane w duchu ludowych melodii murzyńskich. Wpływ murzyńskiego folkroru na tańce współczesne wykaże następny utwór wykonany przez słynny czarny zespół jazzowy.

Koncert światowy zamknie kompozycja orkiestrowa L. Stringfielda ,oparta na motywach ludowych anglo - amerykańskiej grupy. Koncert niedzielny międzykontynentalny będzie jednem z największych wydarzeń w programie światowej radiofonii.

KRONIKA

Piątek 18 Wrzesień

Dziś: Suchy dz., Józefy
Jutro: Januarjusza
Wschód słońca: 5.03
Zachód słońca 5.35

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 świetna komedia T. Rittnera pt. „Głupi Jakub" w reżyserii dyr. Gołaszewskiego z udziałem pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa, Erwana, Gołaszewskiego, Kochanowicza, Kostrzyńskiego i Krotkego.

Bilety od 25 groszy.

Jutro, dnia 19 bm. o godz. 16.30 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej od klasy czwartej pt. „Głupi Jakub".

Bilety od 25 — 70 gr. wcześniej do nabycia w kancelarii teatru. Telefon 2-05.

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Savoira pt. „8-ma żona Sinobrodego". Bilety od 25 groszy.

—((x))—

KRONIKA OGOLNA

— **APEL L. M. i K. W SPRAWIE PRZYCZYNKÓW DO ZBIORU PISM I MÓW GEN. ORLICZ - DRESZERA.** Komisja Wydawnicza Zarządu Główn. Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie przystępując do wydania specjalnej publikacji, która odźwierciedlić ma działalność śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz - Dreszera jako pisarza i mówcy, — zwraca się do wszystkich towarzyszów broni zmarłego generała oraz do wszystkich instytucyj i osób, które do pracy tej mogłyby dorzucić jakikolwiek rzeczowy przyczynek, z uprzejmą prośbą o łaskawą pomoc, a to przez nadesłanie odpowiedniego, posiadanego materiału.

Materiał powyższy prosimy przesyłać możliwie w oryginałach (wycinki prasowe, autentyczne listy generała i stenogramy z jego przemówień), względnie w kopjach, z podaniem wszelkich okoliczności towarzyszących (tytuł, numer i data czasopisma, względnie miejsce i data przemówienia itp.).

Ze względu na konieczność jak najprędszego wydania tego dzieła, które w znacznej części już zostało skompletowane, — prosimy posiadany materiał nadsyłać łaskawie w terminie możliwie jak najprędszym, najpóźniej do dnia 15 października 1936 r., pod adresem: „Komisja Wydawnicza Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie, ul. Widok 10, III piętro".

— **ZABAWA W PARKU NA NIEZAMOŻNE UCZENICE.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 14-ej w parku sieleckim odbędzie się zabawa, z której dochód przeznaczony jest na pomoc dla niezamożnych uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego.

Na pogram zabawy złożą się: tańce, loteria fantowa, słup szczęścia, popisy sprawności, poczta francuska, wyścigi w workach, ognie bengalskie itp. Cena biletów dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

—oOo—

Bokser — włamywacz
skazany za kradzież

Onegdaj sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał sprawę sosnowieckiego boksera Jamy Lejzorgena, Targowa 18, oskarżonego (o czym swego czasu donosiliśmy) o włamanie do mieszkania Adama Braunera i kradzież lichtarzy, kandelabrów i innych przedmiotów.

Oskarżony usiłował obciążyć swoich kolegów: Motka Laudona (Mościckiego 23), Chaima Łęczyckiego (Targowa 21) i Chila Tanenbauma z Będzina.

Sąd jednak ustalił ponad wszelką wątpliwość iż włamania i kradzieży dokonał jedynie Lejzorgen.

Za czyn swój Lejzorgen odpokutuje 6 miesięcznym więzieniem

Proces odsłaniający kulisy akcji przydziału koncesyj
na sprzedaż napojów alkoholowych

W sądzie okręgowym w Sosnowcu miał miejsce wczoraj dalszy ciąg sprawy z oskarżenia prywatnego Owsieja Szenickiego, kupca sosnowieckiego, przeciwko inwalidzie wojennemu Stanisławowi Masze, o zniesławienie w druku.

Przed rokiem Macha, dowiedziawszy się, że Szenicki, aczkolwiek nigdy w wojsku nie służył, uzyskał za pośrednictwem prezesa Związku Inwalidów p. Tadeusza Dębickiego, koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, podał ten fakt do miejscowej prasy, zarzucając iż Szenicki nie służył wogóle w wojsku, przeciwnie z wojska zdezerterował i miał o to sprawę w sądzie okręg. w Sosnowcu. Wielu inwalidów bowiem, którzy w tym samym czasie starało się o koncesję, nie uzyskało jej, chociaż słusznie im się ona należała

Szenicki skierował sprawę do sądu okręg. o obrazę w druku. Pierwsza rozprawa, jak o tem donosiliśmy, odbyła się z początku bm.

i odsłoniła kulisy akcji przydziału koncesyj. Przesłuchano szereg inwalidów wojennych — ludzi zasłużonych, którzy stwierdzili, że istotnie w czasie, kiedy wielu inwalidów starało się o koncesje, Szenicki koncesję otrzymał z łatwością, nie otrzymali jej natomiast starający się o nie inwalidzi.

Zbadany przed sądem Szenicki, popierając skargę przeciwko Masze, odpierał stawiane mu zarzuty tem, iż w czasie nawały bolszewickiej, pracując na kopalni „Helena", był reklamowany, stanął następnie do poboru we właściwym czasie, lecz uznany został za niezdolnego do służby wojskowej.

Wczorajszy przewód sądowy nie wniósł do sprawy nic nowego. Sąd przerwał proces ponownie do 29 bm celem zażądania wiadomości w PKU w Sosnowcu, czy Szenicki stawał do poboru oraz celem zwrócenia się do okręgowego urzędu górniczego w Krakowie, dla ustaleenia, czy w 1919 — 1920 r. Szeenicki istotnie był reklamowany.

Ciężki uraz cielesny
za pociąg do wódki

W Będzinie przy ul. Góra Zamkowa 3 rozegrało się krwawe zajście między 39-letnim Franciszkiem Krawczykiem, a jego sublokatorem Ludwikiem Kokotem.

Kokot lubiał zaglądać do kieliszka i często sprowadzał do siebie kolegów na libacje. Przeciwny był temu Krawczyk i na tem tle między właścicielem mieszkania, a sublokatorem dochodziło do burzliwych zajść. Ostatnie z nich zakończyło się krwawo.

Krawczyk w uniesieniu schwycił za siekierę i uderzył nią na odlew sublokatora. Ostrze siekiery wbiło się w twarz Kokota, który runął zemdlony na ziemię z rozpłatanym policzkiem.

Przeciwko porywczemu gospodarzowi odbyła się wczoraj rozprawa w sądzie okręg. w Sosnowcu.

Krawczyk skazany został na 1 i pół roku więzienia. Karę zamieniono mu do połowy na zasadzie amnestii.

Z CZELADZI

Sprzedał cudzy plac
Oszust posiedzi 2 miesiące w więzieniu

Ciekawego oszustwa na wzór warszawski dopuścił się mieszkaniec Łagiszy Eugenjusz Bijak, karany kilkakrotnie więzieniem za kradzież.

Bijak dowiedział się, że p. A. Michner z Piasków nosi się z zamiarem kupna kawałka placu pod budowę domu w Łagiszy. Tranzakcję kupna poprzedziły oględziny placu, wskazanego przez Bijaka. — Bezpośrednio po ustaleniu ceny za plac w sumie 1.250 zł., strony spisały odpowiednią umowę w mieszkaniu p. M na Piaskach, przy czym jako zadatek wpłacono Bijakowi 50 zł.

Jakież zdumienie ogarnęło p. Michnera, gdy w urzędzie gminnym w Łagiszy oświadczono mu, że plac, jaki zadatkował nie jest własnością Bijaka.

Bijak nie posiada wcale placu, a jest tylko współwłaścicielem małego domku. Poszkodowany na oszusta złożył zameldowanie w policji. Bijak onegdaj stanął przed sądem grodzkim w Czeladzi i został skazany na dwa miesiące aresztu.

—0000—

(c) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W CZELADZI** odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Reymonta 81.

(c) **OSTATNI TERMIN WYPŁATY KORCOWEGO.** Magistrat czeladzki kończy wypłatę korcowego miejscowym rolnikom, pobranego z tow. Czeladź oraz tow Saturn.

Ostatni termin wypłaty pieniędzy z tytułu korcowego wyznaczono na poniedziałek 21 bm. od godz. 3 po poł.

— **ZJAZD RESTAURATORÓW.** Dn. 19 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd restauratorów dworcowych celem zorganizowania się i przyłączenia, jako sekcji do Centrali Stow. Restauratorów w Warszawie.

Na zjeździe omawiane będą między innymi sprawy umów dzierżawnych z władzam kolejowymi.

Smiałe włamanie
do sklepu spożywczego

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do sklepu spożywczego Fajgli Domskórskiej w Będzinie przy ul. Okrzei 32.

Złodzieje wyłamali drzwi od ulicy, poczem obrabowali sklep.

Łupem złodziei padły artykuły spożywcze, tytoń itp. na ogólną sumę około 1000 zł. Nie spostrzeżeni przez nikogo zdołali oni z łupem zbiec.

Dopiero rano właścicielka, przy otwieraniu sklepu spostrzegła iż ktoś ją uprzedził i wcześniej „otworzył" sklep.

Domskórska złożyła niezwłocznie zameldowanie o kradzieży na policji.

Sprawców narazie nie schwytano.

Pożar w Będzinie

Wczoraj o godzinie 8.30 miejska straż ogniowa w Będzinie zaalarmowana została o wybuchu pożaru w domu Jana Oleksiaka przy ul. Polnej 1, róg ul. Grzechowskiej 56.

Przybyła na miejsce pożaru straż zastała dom w płomieniach. Ponieważ dom był drewniany i kryty papą — ogień rozprzestrzeniał się z niebywałą szybkością i tylko dzięki energicznej akcji straży pożarnej ogień, zagrażający pobliskim budynkom drewnianym i krytym słomą, zdołano zlokalizować.

Pożar strawił dach domu. W międzyczasie przybyła również na ratunek straż kopalni Koszelew. Gaszenie pożaru trwało do godz. 10-ej.

Pożar powstał prawdopodobnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Tajemniczy napad pod Kazimierzem

Onegdaj w lesie pod Kazimierzem, dwuch nieznanych osobników dokonało napadu na Antoniego Szatana, zam. w Niemcach, przy ul. Policyjnej 6. Z Dąbrowy wracał on na rowerze do domu.

W chwili, gdy znalazł się w lesie, z gęstwiny wyskoczyło dwuch mężczyzn którzy rzucili się na niego z nożami, zadając mu kilkanaście ciosów.

Przerażony niespodziewanym napadem, nie bronił się nawet, a w chwilę potem upadł na ziemię zalany krwią.

Napastnicy uciekli. Zarządzony pościg nie dał rezultatu.

Powodem napadu była prawdopodobnie zemsta.

Program kursu
dla przodowników teatralnych

Związek teatrów chórów i orkiestr ludowych pow. będzińskiego, mający swą siedzibę w Dąbrowie ustalił następujący program kursu dla przodowników teatralnych:

A. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

owej 1 godz. Cele i zadania wychowawcze Rola teatru w pracy społeczno - oświatowej 1 godz. Cele i zadania wychowawcze artystyczne pracy teatr. 2 godz. Metoda pracy w zespole 2 godz. Zagadnienie repertuaru wraz z omówieniem planu repertuarowego 3godz. Organizacja teatrów ludowych w Polsce 1 godz. Jak zorganizować koło teatralne, 1 godz.

B. ZAJĘCIA PRAKTYCNE:

Reżyseria ((ćwiczeniap raktyczne) 10 godz. Inscenizacja pieśni ludowych i tekstów niescenicznych 10 godz. Recytacje zespołowe i indywidualne 10 godz. Technika sceny: budowa ,dekoracje, malowanie oświetlenie 10 godz. Tańce ludowe i plastyka

Związek przyjmuje jeszcze kandydatów na kurs. Opłaty wyniosą 10 zł. od ucznika. Po ukończeniu świadectwa

Z ZAWIERCIA

Dzień konia w Żarkach

Konie powiatu zawierciańskiego doczekały się również swego „uroczystego dnia" Dzień taki odbył się onegdaj w Żarkach. Specjalny program „dnia konia" obejmował: jazdę końmi wierzchowymi, końmi roboczymi w zaprzęgu, ubiór konia jako całość, odżywienie i wychowanie konia.

Pokazy odbyły się na placu wydziału powatowego w Żarkach - Leśniowie. Na imprezę tę przybyli: wicestarosta Raczyński, wiceprezydent m. Zawiercia W. Góralczyk, powiatowy komendant policji kom. Siwoń, przedstawiciel wojskowości kpt. Salak z Będzina, pow. kom. PW. i WF. por. Rutkowski, sekretarz wydziału powiatowego S. Malanowicz, pow. lekarz weterynarji dr. Świstuń, miejski lek. wet. dr. J. Wołoszyński, agronom powiatowy W. Słociński i inni.

Pokazy rozpoczęły się o godz 11-ej i twały do godz. 3-ej popoł.; zgromadziły one sporą ilość osób miejscowych oraz pewną ilość mieszkańców przybyłych w tym dniu z okolicznych wsi na jarmark.

Przede wszystkim odbył się pokaz jazdy końmi wierzchowymi, który wykonała piątka jeźdźców plutonu konnej policji z Zawiercia. Następnie odbyły się pokazy jazdy końmi w zaprzęgu, wzięło w nich udział kilkunastu wieśniaków z różnych okolic powiatu. Uczestnicy ci musieli przejechać mocno piaszczystym torem, na którym każdy ponad to „zrobić" musiał trudną ósemkę. Oczywiście, że tę trudną sztukę nie wszyscy w 100 procentach wykonali, zesztą wozy jednokonne — jednodyszlowe zupełnie się do tego nie nadają.— Ukorowaniem pokazu był przegląd koni, podczas którego zwracano szczególną uwagę na odżywianie. wychowanie i uprząż koni. Przeglądu tego, jako rzeczoznawca dokonał kpt. Salak. Stwierdził on, że pod względem odżywienia i wychowania większość koni przedstawia się zupełnie dobrze, natomiast jeśli idzie o uprząż, to ta na wszystkich koniach pozostawiała bardzo wiele do życzenia.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody w postaci: kantarów, lejcy, wiader cynkowanych, lamp furmańskich, batów i lemieszy.

Nagrody bezpłatnie ofiarowały firmy: **Polska fabryka hufnali na Borowym Polu, Fabryka naczyń emaljowanych „Światowid" w Myszkowie, Sosnowieckie Towarzystwo Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu zarząd m. Zawiercia i wydział powiatowy.**

Wszystkim ofiarodawcom komitet „dnia konia" składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Zaznaczyć należy, że „dzień konia" miał za zadanie zachęcenia wieśniaków do racjonalnego odżywiania i hodowli odpowiedniej rasy wytrzymałych koni, jakich obecnie, jak i również w przyszłości potrzebowała będzie armia polska.

(z) **WYSTAWA OWOCÓW.** W niedzielę 20 bm. o godz. 12.15 w sali domu ludowego TAZ. nastąpi otwarcie powiatowej wystawy owoców, zorganizowanej przez okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych. Udział swój w wystawie zapowiedziało bardzo wielu wystawców - producentów z różnych ośrodków powiatu zawierciańskiego. Wystawa obejmować będzie: owocarstwo, warzywnictwo, pszczelarstwo i różne prace z działu gospodyń wiejskich.

Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Zawierciu, gdyż do tej pory urządzane były corocznie tak zwane pokazy rejonowe. Wystawa potrwa 3 dni.

Z OLKUSZA

Piękny czyn junaków pow. olkuskiego

Ochotnicze drużyny robotnicze pow. olkuskiego, prowadzone przy udziale Zw. Strzeleckiego przez pow. komitet Funduszu Pracy w Olkuszu, na onegdajszym zebraniu powzięły uchwałę przeznaczenia połowy dniówki w miesiącu bieżącym na cele LOPP. z okazji zbliżającego się 15-go tygodnia LOPP.

Piękny czyn wszystkich junaków w ogólnej liczbie 250, jest godny naśladowania, daje bowiem świadomość że nie tylko trzeba brać od państwa, lecz i należy coś z siebie dać temu państwu. W czynie tym przejawia się również duża doza uspołecznienia młodzieży.

Oczywiście, że i w tym wypadku nie należy pominąć dużego wysiłku pow. komitetu Funduszu Pracy, który potrafił młodzież tę skoordynować.

Robotnicy cementowni Ogrodzieniec odmówili składek na komunistów hiszpańskich

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie robotników cementowni Ogrodzieniec na którym m. in. prezes miejscowego związku robotników przemysłu chemicznego p. Koralczyk odczytał okólnik centrali, wzywający robotników do składek na rodziny poległych w Hiszpanii po stronie rządu.

Robotnicy wysłuchali spokojnie wezwania, lecz przeszli nad nim do porządku dziennego i składania ofiar na ten cel odmówili.

Szwagier - podpalaczem

Onegdaj we wsi Mostek, gm. Jangrot spłonęły stodoły i zabudowania gospodarcze Stanisława i Wojciecha braci Krawczyków. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się szwagier Krawczyków Ludwik Misztal z zemsty.

Misztala aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

———oOo———

(o) **APEL O FANTY NA LOTERIE LOPP.** Onegdaj odbyło się w starostwie zebranie sekcji loteryjnej z okazji 15-go tygodnia LOPP. pod przewodnictwem p. K. Golańskiego, na którym m. in. postanowiono zwrócić się do wszystkich fabryk na terenie pow. olkusikego, ziemian i mieszkańców o składanie ofiar na cele LOPP Zbiórki dokonają osobiście członkowie sekcji już w najbliższych dniach.

Sekcja zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw i ludzi ofiarnych za naszem pośrednictwem o przygotowanie fantów w przekonaniu, że ofiarność ta stanie na wysokości zadania.

(o) **NOWA INSTRUKTORKA.** Wydział powiatowy w Olkuszu zaangażował z dn. 16 bm. nową instruktorkę kół gosp. wiejskich p. Halinę Lachmanównę.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

348.

— Dobrze... A jak on się nazywa?

— Ovidiusz Soliveau.

— Przyprowadźcie go tu do mnie.

— Niepodobna panie uczynić tego obecnie.

— Dlaczego?

— Pod wpływem kanadyjskiego płynu zapadł w sen tak głęboki, iż zda się, jakby był w letargu.

— Przyprowadzić mi go, skoro się tylko przebudzi — wyrzekł urzędnik, — a wy obydwaj również przyjdźcie z nim razem, będę was potrzebował

— Dobrze; — odpowiedzieli wychodząc.

XXII.

— A teraz co do Joanny Fortier — ciągnął dalej. — Mówiliście, iż ludzie, którzy dla niej wydawali tę ucztę, ułatwili jej ucieczkę?

— Tak, panie.

— Znacie miejsce zamieszkania tej kobiety?

— Nie; zresztą wiadomość ta daremną by była, ponieważ wiedząc, że wyśledzono ją, z pewnością do domu nie wróci.

— Tak... w rzeczy samej... Nie z tej strony wziąć się do tej sprawy potrzeba. W każdym jednak razie, starajcie się dowiedzieć, gdzie mieszkała, czem się trudniła, dokąd uczęszczała, rozciągniemy dozór nad nią. Będzie chciała noc spędzić z pewnością w którym z mieszkań umeblowanych ,wydam przeto rozkaz aby policja miała baczność tej nocy, nad wszystkimi podobnymi mieszkaniami.

— A jak mamy, panie, postąpić względem owego Pawła Harmant, o którym mówił Solievau?

— Zajmę się nim, po wybadaniu tego człowieka. Obecnie nie mam wam nic więcej do powiedzenia. Odejść możecie.

Agenci wyszli z gabinetu.

Naczelni kpolicji udał się do komisarza, a po krótkiej z tymże naradzie, wrócił do prefektury.

Ovidiusz spał ciągle, sen jego wszakże zdawał się już mniej ciężki.

— Pozostanę w biurze u siebie do ósmej wieczorem — rzekł naczelnik do jednego ze stróżów infirmerii. — Skoro tylko ten człowiek się przebudzi, dostawić mi go proszę lub powiadomic mnie o tym.

Wyszedłszy z prefektury, udał się na obiad, poczem wrócił do biura około ósmej godziny.

— Czy nie przysyłano tu z infirmerii? — pytał woźnego.

— Nie panie.

Urzędnik zamknął się w swym gabinecie i czekał.

Stróż infermerii posłuszny rozkazom usiadł przy łóżku Owidiusza. Około dziewiątej spostrzegl, iż ów człowiek zlekka się poruszył. Przypatrzywszy się bliżej, poznał, iż się nie omylił; wkrótce objawiło się kompletne przebudzenie.

Soliveau wyciągnął ręce, otworzył oczy i spojrzał wokoło siebie. Słaby blask gazowego płomienia oświecał pustą tę salę. Spostrzegłszy przy swoim łóżku dozorującego, który go śledził z uwagą, przesunął ręką po czole.

— Gdzie ja jestem? — zapytał nagle, nie będąc pewnym czy nie śni, lub marzy.

— Znajdujesz się w prefekturze policji — odrzekł zapytany.

Solievau owładniony trwogą, zadrżał i wyskoczył z łóżka, na którym leżał w ubraniu.

— Co?... w prefekturze policji? — powtórzył blednąc.

— Tak.

— Od jak dawna tu jestem?

— Od pięciu godzin... Przywieziono cię tu nieprzytomnego zupełnie.

Łotr nie mógł nic sobie przypomnieć. Złamany, obezwładniony, upadł na łóżko i ukrył twarz w rękach, usiłując odnaleźć coś w pamięci. Jednocześnie stróż podszedł ku drzwiom, otworzył je, a zamknąwszy takowe za sobą na klucz starannie, rzekł do głownego nadzorcy:

— Ten człowiek się przebudził.

— To dobrze... Spiesz powiadomić o tym naczelnika policji.

— Biegnę. To mówiąc stróż wyszedł Owidiusz zostawszy sam powtarzał

— Jestem więc uwięziony w prefekturze policji... a znajdowałem się przed tym przypominam sobie w gospodzie piekarzy, przy ulicy Sekwany, gdzie wydawano ucztę na cześć matki Elizy, której Marianna miała podać kieliszek Charteus'u, w jaki wlałem dozę kanadyjskiego płynu. I nagle wydał okrzyk wściekłości.

— Ach! rozumiem teraz wszystko! — wyszepnął Mnie to ona podała do wypicia ów płyn diabelski! Zgubiony jestem... bez ratunku zgubiony. Mówiłem... w przystępie paroksyzmu i policjanci aresztowali mnie wraz z Joanną... Przeklęty napój!... zamiast mi przynieść usługę, zgubił mnie na wieki! Lecz co ja mówić tam mogłem? Ha! wszystko o czym mówić nie powinienem...

c. d. n.



157.

— Cóż on robi... gdzie chodzi?

— Podpatruje naszego dowódcę.

Will Scott zaledwie zdołał powstrzymać okrzyk zdumienia.

— Czy podobna? — wyszepnął.

— Śledzi go, stojąc w pobliżu drzwi biura bankowego — mówił Trilby — przy drzwiach pałacu na bulwarze Haussmanna, przy drzwiach jego mieszkania na ulicy Tivoli, chodzi za nim jak cień...

— Ho, ho! — zawołał Scott — otoż co może stać się dla nas prawdziwie niebezpieczne. A powiedz mi jak dawno chodził nasz pryncypał do swego pierwotnego mieszkania na ulicę des Tournelles?

— Nie chodził już oddawna, lecz lada dzień tam pójść może.

— Trzeba go o tym wszystkim powiadomić, ja to biorę na siebie. Co zaś do Misticota, widzę, że nam stajj za wadą na naszej drodze. Jeżeli to potrwa tak dalej, pozbyć się go będzie trzeba. Nie pojmuję, jaki cel on mieć może w śledzeniu naszego pana? Miałżeby go o coś podejrzewać? No! wtedy byłoby się naprawdę czego obawiać.

Lecz dokąd on nas prowadzi, ten nasz pryncypał? — wyszepnął Trilby ze zniechęceniem. — Piękna to wprawdzie perspektywa otrzymać milion, jaki nam dać przyrzekł gdy mu się powiedzie jego przedsięwzięcie... lecz w każdym razie idziemy teraz na ślepo o niczym dokładnie nie wiedząc.

— Ja myślę tylko o milionie, reszta mnie nie obchodzi... — Scott odrzekł — Zeczęliśmy iść... idźmy do końca.

— A jakże te twoje interesy z rodziną Beraud?

— Wcale nie źle... Są oni wszyscy, ci Beraud, już w dobrych rękach. W ciągu dwuch tygodni pozabijają się wzajem, albo wymrą z nędzy.

— Lecz do czego to wszystko prowadzi? Na jaki cel to ma służyć?

— Tak, wiem, jak i ty zarówno.— Jestem posłuszny, nie badając, wiedząc, że posłuszeństwo zaprowadzi nas do otrzymania miliona. Idź więc moim śladem... rób z zamkniętymi oczyma. No! a teraz do widzenia... Odchodzę.

— Nie zapomnij powiadomić pryncypała.

— Bądź spokojny!

— Tu dwaj byli klowni z cyrka Fernando uścisnęli sobie ręce nawzajem.

Trilby otworzył drzwi i Scott zaczął schodzić ze schodów, gdy nagle cofnął się i wbiegł jak strzała napowrót do mieszkania swego wspólnika.

— Co się stało? — pytał Trilby.

— Ona! — wyszepnął Will, drzwi zamykając.

— Kto?

— Zakonnica.

— Czy podobna? Zatem ów mucholap wynalazł sposób, powiadomienia jej o swojej nowej siedzibie.

— Tst... tst!... słuchajmy...

Obydwaj słuch natężyli.

W sieni dał się słyszeć odgłos stąpania, który potem ucichł nagle.

— Prędko... do obserwatorium... — rzekł Scott — ona wchodzi do niego.

W rzeczy samej jednocześnie zadzwoniono do mieszkania Mistico'a.

XX.

— Żywo na krzesła!... i słuchać...— zawołał Trilby na swego towarzysza.

I obaj łotrzy, przytuliwszy się do ściany, pochylili się po nad otworem.

Na odgłos dzwonka Misticot pobiegł otworzyć.

Siostra Maria, jak to dobrze Scott zauważył, ukazała się w progu.

— Ach! dzięki Bogu, to ty siostro! — zawołał mały sprzedawca medalików, wpuszczając zakonnicę. — Widzę cię tu, nie potrzebuję pytać, czyś list mój odebrała.

— Odebrałam go — odpowiedziała kuzynka Anieli: — lecz to było bardzo nieroztropne z twej strony pisać do mnie, ponieważ ów list mógł być zatrzymany przez mego wuja. Pojmuję twoją niecierpliwość. wszakże w wielu razach wyrozumiałym być trzeba.

— Przebacz mi, ciostro.. — szepnął chłopiec. — Nie widząc cię wcale od ośmiu dni, obawiałem się, czyli nie nastąpił jaki nieszczęśliwy wypadek; nie licząc tego, że przez ten czas z nudów umierałem.

— Panna Verriere była chora.

— Wszakże mam nadzieję, że nie niebezpiecznie?

— W pierwszych chwilach byliśmy o nią w istotnej obawie, teraz jednakże powraca do zdrowia, z czego korzystając, odeszłam dziś od niej.

— Cóż było powodem jej zasłabnięcia?

— Smutek... zgryzota!

— Zapewne z przyczyny małżeństwa z owym Arnoldem Desivgnes?

— Tak jest, niestety! Mój wuj jest niewzruszony w swojem postanowieniu; porucznik Vandame odjechał do Tulonu.

— Odjechał? — zawołał Misticot — i zostawia wolne pole swojemu wrogowi?

— Nie mógł inaczej postąpić... Znane ci okoliczności czyniły walkę niemożebną.

— To prawda... Ach łotrzy... nikczemnicy!... Czy przynosisz mi, moja siostro, potrzebne objaśnienia do moich poszukiwań? Dowiedziałaś się o miejscu urodzenia Arnolda Desivgnes?

— Nieszczęściem, nie! — Mimo mych usiłowań, nie udało mi się tego otrzymać.

— Cóż nam więc teraz czynić pozostaje? Jak szperać w przeszłości człowieka, jeśli nie wiemy, gdzie się ten człowiek urodził... skąd pochodzi... gdzie żył?

— Przeszłość tę jego później poznamy. Na teraz zajmijmy się czuwaniem nad sposobem życia Arnolda, nad jego działaniem...

— Co do sposobów jego życia, są one najzwyklejszemi, bez żadnych tajemnic.

— Skąd wiesz o tym?

— Od ośmiu dni chodzę za nim nie odstępnie... żaden krok jego nie uszedł mojej uwagi.

— I nic podejrzanego nie odkryłeś?

— Nic. Zajmuje się on wyłącznie bankierskimi interesami pana Verriere. Jeden tylko szczegół dziwnym mi się wydał, a mianowicie jego bytność przed czterema dniami w domku przy ulicy Paon - blanc. Szedłem za nim... widziałem, jak zapukał do drzwi a jego obecność tamże trwała blisko godzinę.

d. c. n.

(o) **INSPEKCJE.** W ostatnich dniach na terenie pow. olkuskiego przeprowadzili inspekcje w dziedzinie rolnictwa delegaci kieleckiej izby rolniczej: inspektorzy pp. Jędrzejowski (warzywnictwo), Berezowski (kwalifikacja ogierów) i Piekielniak (zapobieżenie przeciw korówce i chorobie ziemniaków).

——XX——

Uchwały powzięte na zjeździe rzemiosła śląskiego

Walny Zjazd delegatów Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku uchwalił rezolucje, dotyczące nast. spraw:

1) w sprawie energiczniejszego współdziałania władz przy zwalczaniu nielegalnej konkurencji,

2) w sprawie konkurencji samorządów gminnych, które wykonują we własnym zakresie prace rzemieślnicze przez siły niewykwalifikowane,

3) w sprawie pomocy kredytowej dla rzemiosła, żądając, aby w tych miejscowościach, w których Kasy Komunalne nie podjęły 4 proc. kredytu, udzielonego przez Bank Gosp. Kraj., został ten kredyt przydzielony Bankom Ludowym,

4) w sprawie zbyt wygórowanych norm średniej dochodowości na rok 1936, które zostały podwyższone: dla rzemiosła piekarskiego o 50 proc., szewskiego 100 proc., krawieckiego 25 pr., kamieniarskiego 100 proc. i ciesielskiego (budownictwo) 100 proc.,

5) w sprawie przetargów, a mianowicie by władze komunalne i państwowe roboty przydzielały rzemieślnikom, posiadającym karty rzemieślnicze w myśl art. 144 prawa przemysłowego".

Niefortunna wizyta buchaltera

Kiedy p. Abram K. stwierdził, że żona go zdradza i że złodziej jego szczęścia jest buchalter, p. Maurycy Zalc, postanowił krwawo się zemścić.

— Zabić go nie zabiję — rozumował. — On sobie będzie leżał wygodnie na cmentarzu, a ja pójdę gnić do więzienia. Jemu zrobie? Sobie zrobie!

Ale nauczyć łobuza muszę!

I p. Abram chwycił się starego, jak świat sposobu. Powiedział, że wyjeżdża i wcale nie wyjechał i zakradł się do mieszkania i złapał swoją żonę na gorącym jak lipcowe słońce uczynku zdrady z p. Zalcem.

Żona odrazu zemdlała i p. Abram wogóle nie miał z nią co gadać.

— Czekaj łobuz! — syknął w stronę roznegliżowanego i przerażonego kohanka.— Zraniłeś mnie serce, ale ja ci zranię coś gorszego.

Błyskawicznym ruchem wyciągnął kieszonkowy scyzoryk, przewrócił przeciwnika i wbił mu scyzoryk w wypukłość poniżej pleców.

— Zabił!! — ryknął przeraźliwie p. Maurycy.

Zdradzony małżonek zaśmiał się szatańsko.

— Zabić cię, łobuz, nie zabiłem! Ale siedzieć przez pół roku nie będziesz mógł: Ja dułgo myślałem gdzie cię zranić. He, he, he! I dobrze wybrałem, co? Buchalter psia krew jesteś. Na stojąco teraz będziesz robił podwójną buchalterję! Na brzuchu będziesz leżał przy rocznym bilansie! Ale usiąść, ty mnie tak prędko nie usiądziesz!

Omdlały z bólu i ze strachu buchalter dopiero przy pomocy wezwanego felczera udał się do domu, gdzie rzeczywiście przez dłuższy czas musiał leżeć na brzuchu.

Stawiony przed sądem p. Abram odrazu przyznał się do winy.

— Siedzieć mu z moją żoną nie wystarczyło — oświadczył, mnie to zabolało i pomyślałem: Przy mojej żonie nie możesz usiedzieć, to wogóle siedzieć nie będziesz? I go wsadziłem scyzoryk w siedzenie... Ale scyzoryk przedtem przemyłem karbolem, żeby nie było żadnego nieszczęścia zakażenia, paskudzenia.

Wyrok: dwa tygodnie aresztu.

Z KIELC

k) **POŻAR WE WSI.** We wsi Dobieszyce pow. kozienickiego, w zabudowaniach braci Andrzeja i Franciszka Januszow wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny 3 stodoły z tegorocznymi zbiorami, wartości 10 tysięcy złotych.

Pożar powstał od niedopałka papierosa.

(k) **ARESZTOWANY PRZEMYTNIK.** Policja kielecka aresztowała Joska Ajzemana mieszkańca Jędrzejowa. W czasie osobistej rewizii znaleziono przy nim 52 zapalniczki, 10 tysięcy kamieni oraz 2 tys. kołek do zapalniczek, pochodzących z przemytu.

(k) **DZIECKO POD KOŁAMI ROWERU.** Paweł Chyb z Kielc, jadąc chodnikiem na rowerze najechał na 7-letnią Kazimierę Wikło, która doznała złamania nogi oraz ogólnych obrażeń ciała. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

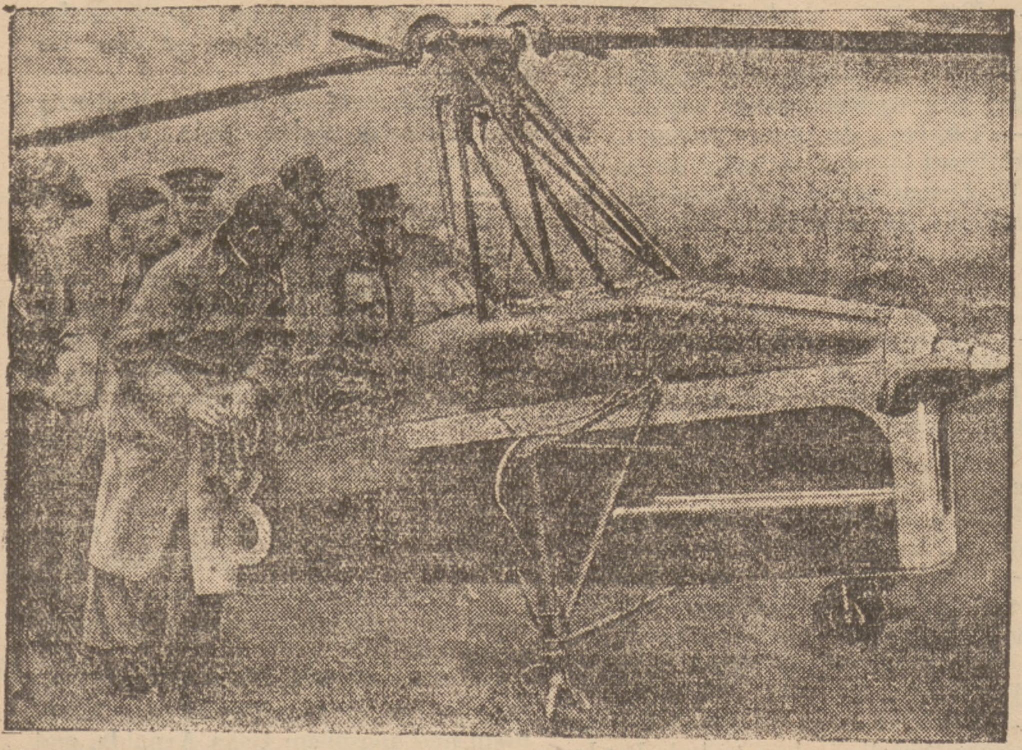
——XX——

USPRAWNIENIE SYSTEMU INFORMACJI DLA GRACZY LOTERYJNYCH

Przed każdą rozpoczynającą się loterią Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymuje wielką ilość zapytań o adresy kolektorów, u których znajduje się dany numer losu. Dotychczas biuro techniczne Dyrekcji wskazywało listownie poszukiwane adresy. Wobec wielkiej ilosci tego rodzaju korespondencji, wynikła niejednokrotnie zwłoka, a ponadto gracz po otrzymaniu odpowiedzi z Dyrekcji ponosił koszta ponownego pisma do kolektora.

Począwszy od chwili obecnej Dyrekcja kierować będzie otrzymane zapytania bezpośrednio do odpowiednich kolektorów, z poleceniem obsłużenia zapytującego, co usprawni obsługę i zmniejszy koszta graczy.

Oczywiście, że system ten może być zastosowany jedynie w wypadku, kiedy zapytanie dotyczy jednego numeru. We własnym więc interesie graczy leży nie obciążanie zapytania zbyteczną ilością numerów, lecz wymienienie tylko numeru, o który istotnie chodzi.



Hiszpański konstruktor Juan de la Cierva skonstruował auto, które może wznosić się w powietrze przy pomocy śmigła jak w autożyrach.

ZE SPORTU

× **KOMISARZ PODOKRĘGU** p. Segno powrócił z urlopu.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA - DANIA.

4 października br. rozegrany zostanie w Kopenhadze mecz piłkarski Polska — Dania. Kpt. Związkowy PZPN ,p. Kałuża ustali reprezentację Polski na ten mecz już w najbliższych dniach. Prawdopodobni eskład ten nie wiele będzie się różnił od składu jaki grał przeciwko Niemcom.

KOLARZE NIEMIECCY STARTUJĄ W ŁODZI I WARSZAWIE.

Polski Zw. Tow. Kolarskich organizuje 20 bm. w Łodzi i 23 bm. w Warszawie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem uczestników wyścigu Berlin — Warszawa. M. in. startować będą, Scheller, Oberbeck, Bartoszkiewicz, Schoplin, oraz czołowi zawodnicy polscy.

NIEUDANY ATAK ZABALI NA REKORD ŚWIATOWY.

Ogromne zainteresowanie w Kopenhadze wywołał pierwszy po dłuższej przerwie start słynnego Argentyńczyka Juana Zaballi. Zabala zgłosił próbę pobicia rekordu światowego na 20 km. Próba nie udała się, niemniej Zaballa wykazał dobrą formę osiągając 1:05.28 sek. Dotychczasowy rekord światowy Zabali jest przeszło o minutę lepszy (1:04:00.2).

U WRÓT LIGI.

20 bm. rozpoczną się finałowe mecze cyklu walk o wejście do ligi państwowej. W puli finałowej walczą cztery kluby: Cracovia, AKS. Chorzów, WKS. Śmigły Wilno i Brygada z Częstochowy.

Na pierwszy ogień w walkach decydujących pójdą:

W Chorzowie :AKS — Brygada w Wilnie: Śmigły — Cracovia.

Obydwa mecze budzą w polskim świecie sportowym duże zainteresowanie a ich wyniki stoją pod znakiem zapytania.

O MISTRZOSTWO LIGI.

Po kilkutygodniowej przerwie wznowione zostaną w niedzileę 20 bm. mecze ligowe. Rozegrane zostaną następujące spotkania:

W Wielkich Hajdukach. Ruch — KS. Dąb, w Łodzi ŁKS.—Wisła, w Poznaniu Warta — Śląsk, w Krakowie Garbarnia — Pogoń, w Warszawie: Warszawianka — Legia.

Z racji wznowienia rozgrywek podajemy stan tabeli rozgrywek ligi państwowej:

Nazwa klubu	gier	st. bram.	pkt
Ruch W. Hajduki	12	30:25	16
Garbarnia Kraków	12	22:15	15
Wisła Kraków	12	16:14	14
Pogoń Lwów	12	23:18	13
Warszawianka	12	19:18	18
Warta Pogoń	12	30.24	12
LKS Łódź	12	28:25	12
Dąb Katowice	12	21:32	10
Śląsk Świętochołwice	12	18:28	9
Legia Warszawa	12	18:28	6

BINIAKOWSKI NIE MOŻE STARTOWAĆ.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał we środę wiadomość z Poznania ,że zawodnik Biniakowski nie będzie mógł wystąpić w meczu z Belgią i Węgrami z powodu kontuzji nogi.

Zastąpi go tak w biegu 400 mtr. jak i w sztafecie Śliwak.



Wesoły Kącik

SŁUSZNA RADA

Pewna młoda adeptka sztuki teatralnej, pozbawiona zupełnie talentu, starała się za wszelką cenę zostać aktorką. Zamęczała więc dyrektora teatru, aby powierzył jej jakąkolwiek rolę. Dyrektor nie chciał się zgodzić.

— Więc niech mi pan poradzi, co mam począć? — zapytała. — Ja muszę grać!...

— Niech pani wyjdzie za mąż... — poradził jej dyrektor. —Wtedy pani będzie mogła grać komedię...

NASZE DZIECI.

Mała Anusia bawi w goscinie u babki na wsi. Po raz pierwszy widzi w ogrodzie pawia. Leci wzruszona do domu i woła:

— Babciu ,chodź prędko, kura zakwitła!

PO BIRBANTCE.

Dwaj koledzy wybrali się na wycieczkę. Wieczorem urządzili sobie sutą birbantkę z winem i wódeczką, poczem udali się do hotelu, gdzie ułożyli się do snu.

Po chwili powiada pierwszy:

— Staszek, zgasiłeś światło?

— Przecież widzisz! — odpowiada drugi.

— Jakże mogę widzieć, kiedy jest strasznie ciemno? — mruczy znów pierwszy.

ROZMOWA Z TATUSIEM.

Syn: Proszę tatusia, nauczyciel powiedział mi dzisiaj w szkole ,że jestem wałkoniem i najostatniejszym idiotą

Ojciec: To nic nie szkodzi. Mnie mówiono w szkole to samo ,a patrz jestem już szefem dwuch departamentów i niedługo zostanę ministrem.

ROMÓWKA MAŁŻEŃSKA.

— Chciałbym aniele, żebyś była jak mikrofon.

— Taka wrażliwa?

— Nie, tylko żebyś nie przerywała mi gdy mówię.

W SĄDZIE.

— Dlaczego oskarżony wyłamał drzwi do sklepu?

— Nad drzwiami był napis: „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę" ale drzwi były zamknięte.

LIST.

Pan Kajetan, urzędnik 25-ej kategorii, pisze list do narzeczonej:

—...A teraz wybacz mi moja droga, że już kończę, ale jest już trzecia, a za nadliczbowe godziny mi nie płacą".

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski